

Sygn. akt V P 19/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2016 r.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Marek

Protokolant: star. sekr. sądowy Justyna Alfawicka

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2016 r. w Legnicy

sprawy z powództwa R. M.

przeciwko (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

o zapłatę

I. zasądza na rzecz powódki R. M. od strony pozwanej (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L. następujące kwoty:

- 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) tytułem odszkodowania,

- 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia,

obie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od 15 października 2015 r. do dnia zapłaty,

II. dalej idące powództwo oddala,

III. zasądza na rzecz powódki od strony pozwanej kwotę 3.123 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. nakazuje stronie pozwanej, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Legnicy) kwotę 972,88 zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych, zaliczając je w pozostałym zakresie na rachunek Skarbu Państwa,

V. wyrokowi w pkt I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty 10.000 zł (dziesięciu tysięcy złotych).

Sygn. akt V P 19/15

UZASADNIENIE

Powódka R. M. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w L. kwoty 90.000 zł, w tym kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 30.000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia stronie pozwanej pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych i opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. W uzasadnieniu wskazała, że jej zmarły mąż J. M. (1) był pracownikiem strony pozwanej zatrudnionym na stanowisku operatora urządzeń do zanurzeniowego nakładania powłok w zakładzie zamiejscowym w M.. W wyniku wypadku przy pracy z dnia 18 lutego 2014 r. doznał ciężkich urazów ciała, które skutkowały jego śmiercią w dniu 21 lutego 2014 r. Winnymi wypadku uznani zostali pracownicy strony pozwanej: J. Ś. (1) –kierownik zakładu produkcyjnego w M.,

T. Ł. –brygadzysta oraz J. M. (2) –kierowca wózka widłowego, którzy zostali skazani prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Żaganiu z dnia 23 września 2014 r. Wskazała, iż odpowiedzialność strony pozwanej wynika z art. 415 k.c. w zw. z art. 207 § 1 – 3 k.p. o art. 120 k.p. Wymienieni wyżej pracownicy strony pozwanej naruszyli bowiem zasady bezpieczeństwa i higieny J. M. (1) na niebezpieczeństwo utraty życia i nieumyślnie spowodowali jego śmierć. Ona zaś, wskutek śmierci męża, doznała ogromnej, niemierzalnej krzywdy moralnej związanej z utratą partnera życiowego, z którym pozostawała przez 34 lata w zgodnym związku małżeńskim. Jej relacje z mężem były dobre, oparte na całkowitym zaufaniu i zgodzie. Małżonkowie wspierali się, pomagali sobie, a po opuszczeniu domu rodzinnego przez dzieci –cieszyli się wspólnym życiem, dużą rodziną, wnukami, aranżowali sobie czas, uzgadniali nowe plany i zamierzenia. Razem zajmowali się uprawą i pielęgnacją działki ogrodowej, na której spędzali razem czas. Śmierć męża była dla niej trudnym przeżyciem, z którym nie może pogodzić się do dnia dzisiejszego. Zaczęła odczuwać pustkę, nie miała ochoty spotykać się z kimkolwiek, rozmawiać, niczym się nie interesowała, w nocy nie mogła zasnąć. Ze względu na zaburzenia w codziennym funkcjonowaniu udała się do psychologa oraz psychiatry. Otrzymała zalecenie zażywania leku uspokajającego H. oraz leku antydepresyjnego D.. Bała się sama zostać w domu, dlatego przez pewien czas mieszkała z nią dzieci. Strata męża spowodowała u niej pogorszenie stanu zdrowia psychicznego i fizycznego, które choć w części ma zrekompensować zadośćuczynienie, którego się domaga, a którego kwota –w jej ocenie– nie jest wygórowana. Powódka wskazała, że przed śmiercią męża otrzymywała świadczenie przedemerytalne w wys. 833,96 zł netto miesięcznie, a jej mąż zarabiał ok. 1.400 zł netto miesięcznie. Zwykle, konieczne wydatki związane z utrzymaniem mieszkania wynosiły ok. 586 zł. Po odliczeniu tych opłat jej oraz jej mężowi pozostawało ok. 1.500 zł netto miesięcznie, a więc po 750 zł na członka dwuosobowej rodziny. Po śmierci męża musi ona samodzielnie pokrywać wydatki na utrzymanie mieszkania, a po ich opłaceniu na życie pozostaje jej ok. 290 zł, za którą to kwotę nie jest w stanie funkcjonować. Ponadto, utraciła pomoc osobistą, którą świadczył jej mąż na potrzeby wspólnego gospodarstwa domowego, w tym zwłaszcza na przeprowadzanie remontów, napraw, prowadzenie ogródka działkowego. Aktualnie musi korzystać z pomocy osób trzecich przy wykonaniu tych obowiązków. Utraciła również wsparcie bliskiej osoby w przyszłych latach wspólnego życia. Okoliczności powyższe –zdaniami powódki– świadczą o znacznym pogorszeniu jej sytuacji życiowej i uzasadniają żądanie odszkodowania w kwocie 30.000 zł.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew uznała powództwo do kwoty 10.000 zł i wniosła o oddalenie powództwa ponad tę kwotę oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, iż nie kwestionuje stanu faktycznego w zakresie okoliczności śmierci J. M. (1), ani ustaleń postępowania powypadkowego, ani postępowania karnego zakończonego prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie o sygn. II K 422/14. Nie zgadza się natomiast z okolicznościami przytoczonymi w uzasadnieniu pozwu na uzasadnienie wysokości dochodzonego świadczenia. Pozwany pracodawca podniósł, że jego odpowiedzialność ma charakter uzupełniający w stosunku do odpowiedzialności ZUS, a z ZUS powódka otrzymała już tytułem jednorazowego odszkodowania kwotę 65.701 zł. Nadto, sama pozwana spółka wypłaciła jej kwotę 5.000 zł, co powódka pominęła w treści pozwu. Strona pozwana podniosła nadto, iż przy ustalaniu wysokości dochodzonego przez powódkę świadczenia należy też uwzględnić fakt przyczynienia się częściowego zmarłego do zaistnienia wypadku. J. M. (1) miał bowiem świadomość, iż w związku z pracami, jakie wykonywał powinien przede wszystkim mieć ubrany kask ochronny, a nadto –będąc doświadczonym pracownikiem– wiedział, że podnośnik, z którego korzystano przy wykonywaniu prac nie był przystosowany do podnoszenia ludzi w koszu. Zdaniem strony pozwanej, biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, świadczeniem adekwatnym w okolicznościach niniejszej sprawy będzie kwota 10.000 zł, co do której pozwana uznaje powództwo. Pozwana spółka podniosła nadto, iż –w jej ocenie– odsetki od świadczenia winny być ustalone od daty wyrokowania, a nie –jak żąda tego powódka– od daty doręczenia odpisu pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 lutego 2014 r. J. M. (1) uległ wypadkowi przy pracy –podczas malowania blachy na wysokości ok. 1400 mm wypadł przez niezabezpieczoną burtę „kosza” umieszczonego na wózku jezdniowym nieprzeznaczonym do pionowego transportu osób, doznając ciężkiego urazu czaszkowo –mózgowego. Pomimo udzielenia niezbędnej pomocy medycznej J. M. (1) zmarł w szpitalu w dniu 21 lutego 2014 r. Zmarły w chwili śmierci miał 55 lat.

Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego Zespół powypadkowy ustalił, że przyczyną wypadku przy pracy J. M. (1) było m.in. zastosowanie niewłaściwego urządzenia technicznego do transportu pionowego pracownika – tj. palety siatkowej (...), która jest pojemnikiem przeznaczonym do magazynowania i transportu drobnych towarów oraz wydanie przez przełożonego niewłaściwego, niezgodnego z przepisami polecenia wykonywania prac na wysokości z pomocą wózka jezdniowego.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Żaganiu z dnia 23 września 2014 r. (sygn. II K 422/14) J. Ś. (1) – kierownik oddziału produkcyjnego w M. odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy został uznany za winnego tego, że w dniu 18 lutego 2014 r. nie dopełnił obowiązku i wydał brygadziście T. Ł. polecenie wykonania prac malarskich na wys. 3 m nad posadzką z wózka jezdniowego podnośnikowego typu (...) który nie został dopuszczony przez producenta do przewozu osób przy użyciu kosza, który nie był przystosowany i przeznaczony do wykonywania prac na wysokości i podnoszenia na nim ludzi oraz nie wyposażył pracownika w środki ochrony w postaci kasku ochronnego, a zapięcie kosza było uszkodzone, co spowodowało odpięcie rygla mocującego drzwiczki kosza i wypadnięcie J. M. (1) z kosza na betonową posadzkę, powodując nieumyślnie jego śmierć. Tym samym wyrokiem skazany został T. Ł., który jako brygadzista i osoba kierująca pracownikami nie dopełnił obowiązku dbałości o bezpieczeństwo i higienę pracy wydając polecenie pracownikowi J. M. (2), który posiada orzeczenie z przeciwwskazaniem do pracy jako operator wózków widłowych, przywiezienia na wózku widłowym kosza w celu przetransportowania nim ku górze pracownika J. M. (1). Za winnego zarzucanego mu czynu Sąd Rejonowy w Żaganiu uznał także J. M. (2) za to że w dniu 18 lutego 2014 r. w M. na terenie zakładu (...) Sp. z o.o. – po otrzymaniu polecenia od brygadzisty – naruszył podstawowe obowiązki operatora wózka widłowego przewożąc wózkiem podnośnikowym marki (...), który nie został dopuszczony przez producenta do wykonywania prac na wysokości i przewozu osób w prowizorycznym niedostosowanym fabrycznie do ponoszenia ludzi oraz uszkodzonym koszu i podnosząc J. M. (1) w koszu na wysokość 1400 mm od poziomu posadzki, a który w wyniku otworzenia się drzwi kosza wypadł z niego i upadł na betonowe podłoże, w wyniku czego nieumyślnie doprowadził do śmierci J. M. (1), który zmarł 21 lutego 2014 r. w wyniku obrażeń czaszkowo – mózgowych.

/bezsporne/

J. M. (1) posiadał uprawnienia do kierowania wózkami widłowymi, w związku z czym miał wiedzę o podstawowych wymaganiach bezpieczeństwa związanych eksploatacją wózka, w tym, że dopuszczalne jest przewożenie osób na wózkach wyłącznie pod warunkiem, że wózki są do tego przystosowane przez producenta. Na wózku widłowym, który uczestniczył w wypadku, widniało oznaczenie w postaci piktogramu zakazującego przemieszczania ludzi. Oznakowanie to zignorował zarówno kierownik zakładu, brygadzista, kierowca wózka widłowego, jak i sam poszkodowany, który w takiej sytuacji miał prawo odmówić wykonania pracy niezgodnie z przepisami, lecz z prawa tego nie skorzystał.

Dowód: dokumenty z akt osobowych poszkodowanego, w tym zaświadczenie o ukończeniu kursu

-kierowca wózków jezdniowych z napędem silnikowym oraz bezpieczną wymianą butli

gazowych z dnia 18.11 2011 r., karta szkolenia wstępnego z zakresu bhp

opinia biegłego sądowego z zakresu bhp k. 131-136

Śmierć męża wpłynęła bardzo niekorzystnie na zdrowie psychiczne powódki oraz jej funkcjonowanie w życiu osobistym i rodzinnym. Powódka przeżyła z mężem 34 lata. Pożycie małżeńskie było zgodne i szczęśliwe. Małżonkowie wychowali troje dzieci, które opuściły już dom rodzinny, ale nadal ich odwiedzały, wraz z wnukami. Powódka i jej mąż cieszyli się wspólnym spędzaniem wolnego czasu oraz wspólnymi planami na przyszłość. Razem prowadzili gospodarstwo domowe, spożywali wspólnie posiłki, wspólnie robili zakupy, chodzili do znajomych, wspólnie przygotowywali święta, sprząkali mieszkanie i uprawiali ogródek działkowy. Mieli w planach remont przedpokoju, a w dalszej perspektywie – także remont kuchni. Odkąd powódka przeszła na świadczenie przedemerytalne (od września 2013 r.), cieszyła się, że ma więcej czasu, by spędzać go z mężem. Małżonkowie byli bardzo zżyci. Głównym żywicielem

rodziny był J. M. (1), który z tytułu zatrudnienia u strony pozwanej zarabiał ok. 1.400 zł netto miesięcznie. Świadczenie przedemerytalne powódki wynosiło 833,96 zł netto miesięcznie. Wspólnie dochody małżonków wynosiły ok. 2.230 zł netto miesięcznie. Wydatki związane z utrzymaniem mieszkania (czynsz, opłaty za prąd, gaz, wodę i inne) kształtowały się na poziomie ok. 700 zł miesięcznie. Po uiszczeniu ww. opłat małżonkom na życie pozostawała kwota ok. 1.530 zł. Z kwoty tej, po częściowym jej wydatkowaniu na życie, mogli poczynić drobne oszczędności, a także pomóc usamodzielniającym się dzieciom.

Aktualnie, od 1 sierpnia 2015 r., R. M. otrzymuje rentę rodzinną w wysokości 1.527 zł brutto (1.279,11 zł netto) miesięcznie.

Powódka po śmierci męża załamała się, wszystko stało jej się obojętne, straciła chęć do życia, nie chciała jeść, miała problemy ze snem, bóle brzucha, głowy. Przez pierwszy miesiąc po śmierci ojca mieszkał z nią syn K. M., a przez następne dwa miesiące – córka B. G.. W czerwcu 2014 r. powódka zgłosiła się do specjalisty psychologa, który udzielił jej wsparcia oraz skierował do lekarza psychiatry. Powódka otrzymała leki uspakajające oraz antydepresyjne. Odbyła kilka wizyt u psychologa oraz psychiatry. Reakcja żałoby występująca u powódki nie ustąpiła do dnia dzisiejszego, mimo zmniejszenia się tych zaburzeń w porównaniu do okresu bezpośrednio po śmierci męża. Aktualnie powódka nadal ma nastrój obniżony, chwilami dysfotyczny lub płaczący. Jej myślenie nadal w dużym stopniu skupione jest wokół męża i wspólnych niezrealizowanych planów, w związku z czym ma ona trudności w codziennym funkcjonowaniu, gdyż jej uwaga nadal jest zajęta wspomnieniami. Powódka codziennie chodzi na cmentarz, gdzie spędza ok. 1,5 godziny i bardzo przeżywa 21. dzień każdego miesiąca, gdyż tego dnia zmarł jej mąż, jak również inne święta typu urodziny, imieniny. Mimo powyższych trudności u powódki nie występują objawy psychotycznej dezorganizacji osobowości. Ww. dolegliwości nieukończonych reakcji żałoby, należące do kręgu zaburzeń adaptacyjnych, na obecnym etapie zaawansowania rokuje pełny powrót powódki do zdrowia za okres ok. 1 roku, kiedy to powinno nastąpić znaczące ustąpienie zaburzeń, choć uczucie dominującej straty może mieć charakter stały. Powódce w powrocie do normalnego funkcjonowania bardzo pomagają dzieci. Córka odwiedza ją co 2 – 3 dni, syn dzwoni codziennie i odwiedza 1 – 2 razy w miesiącu. Dzieci odwiedzają ją wraz z rodzinami (wnukami) i ich obecność powoli pozwala powódce przetrwać proces żałoby.

Dowód: dokumentacja medyczna powódki k. 25-27

faktury VAT k. 28-29

zaświadczenie k. 30

decyzja ZUS z dnia 10.12.2013 r. k. 31

polecenie przelewu z dnia 01.02.2014 r. k. 32

rachunki k. 34-39

pismo ZUS z dnia 19.11.2015 r. k. 72

decyzja ZUS z dnia 15.09.2015 r. k. 79

opinia biegłych sądowych z zakresu psychologii i psychiatrii k. 96-100

zeznania świadków:

B. G. k. 83v-84, e-protokół z 18.12.2015 r. 00:11:26 i nast.

K. M. k. 84v-85, e-protokół z 18.12.2015 r. 00:33:39 i nast.

przesłuchanie powódki, k. 85 e-protokół z 18.12.2015 r. 00:55:41 i nast.

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. z dnia 6 maja 2014 r. powódka z tytułu śmierci męża w wyniku wypadku przy pracy otrzymała jednorazowe odszkodowanie w kwocie 65.701 zł.

Z indywidualnego kontynuowanego grupowego ubezpieczenia pracowniczego Typu (...) w (...) S.A. R. M. z tytułu śmierci męża na skutek nieszczęśliwego wypadku otrzymała świadczenie w wys. 4.000 zł, a z prywatnego ubezpieczenia w (...) S.A. – świadczenie w wys. 50.000 zł.

Pozwany pracodawca w związku ze śmiercią męża powódki przekazał na jej ręce kwotę 5.000 zł.

Dowód: pismo ZUS z dnia 19.11.2015 r. k. 72

decyzja ZUS z dnia 06.05.2014 r. k. 76

decyzja (...) S.A. z dnia 13.03.2014 r. k. 77

decyzja (...) S.A. z dnia 10.04.2014 r. k. 78

przesłuchanie powódki, k. 85 e-protokół z 18.12.2015 r. 00:55:41 i nast.

Pismem z dnia 24 listopada 2014 r. powódka –działająca przez pełnomocnika– zwróciła się do strony pozwanej o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł na jej rzecz oraz w kwotach po 100.000 zł na rzecz dzieci zmarłego: B. G. i K. M., a nadto innych wyszczególnionych kosztów pochówku zmarłego.

W odpowiedzi strona pozwana zaproponowała zawarcie ugody pozasądowej obejmującej kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki oraz kwoty po 5.000 zł –na rzecz każdego z ww. dzieci zmarłego. Propozycja ugody nie została przez powódkę zaakceptowana.

/bezsporne/

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było częściowo zasadne.

W rozpoznawanej sprawie bezsporne było, że mąż powódki J. M. (1) w dniu 18 lutego 2014 r. uległ wypadkowi przy pracy, w następstwie którego poniósł śmierć. Zespół powypadkowy zakwalifikował ww. zdarzenie jako wypadek przy pracy i określił, że jego przyczynami –obok przyczyny bezpośredniej, jaką było naruszenie funkcji życiowych po upadku z wysokości 1400 mm– były: zastosowanie niewłaściwego urządzenia technicznego do transportu pionowego pracownika –tj. palety siatkowej (...), która była pojemnikiem przeznaczonym do magazynowania i transportu drobnych towarów oraz wydanie przez przełożonego niewłaściwego, niezgodnego z przepisami, polecenia wykonywania prac na wysokości z pomocą wózka jezdniowego. Za powyższe naruszenia przepisów bhp odpowiedzialność ponieśli pracownicy strony pozwanej: J. Ś. (1) –kierownik oddziału produkcyjnego w M., T. Ł. –brygadzysta oraz J. M. (2) –kierowca wózka widłowego, którzy za swoje czyny zostali uznani winnymi i skazani prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Żaganiu z dnia 23 września 2014 r. (w sprawie o sygn. II K 422/14).

W sprawie wątpliwości Sądu nie budziła też odpowiedzialność strony pozwanej za skutki zaistniałego wypadku. Zgodnie bowiem z treścią art. 120 § 1 k.p., w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca. Przepis powyższy od chwili jego ustanowienia jest jednolicie i konsekwentnie wykładany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a mianowicie w ten sposób, że wyłącza on osobistą odpowiedzialność pracownika –sprawcy szkody wobec osoby trzeciej na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych, natomiast nie stanowi samodzielnej, odrębnej od przepisów prawa cywilnego podstawy odpowiedzialności pracodawcy wobec osoby trzeciej. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 13 maja 1975 r. (III PZP 5/75, OSPiKA 1976, z. 7-8, poz. 135), stwierdził, że art. 120 § 1 k.p. wprowadził istotną zmianę

zasad odpowiedzialności wynikających z przepisów kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, ograniczając podmiotowo uprawnienie osoby trzeciej do żądania odszkodowania wyłącznie od pracodawcy. Taki sam pogląd Sąd Najwyższy wyraził w uchwale składu 7 sędziów z dnia 7 czerwca 1975 r. (III CZP 19/75, OSNCP 1977, nr 2, poz. 20), gdzie wskazał, że art. 120 § 1 k.p., choć umiejscowiony w prawie pracy i do tego prawa przynależny, reguluje zagadnienia należące do zakresu prawa cywilnego i modyfikuje przepisy prawa cywilnego, wyłączając roszczenie osoby trzeciej o naprawienie szkody w stosunku do sprawcy szkody, gdyż do naprawienia tej szkody zobowiązany jest wyłącznie pracodawca. Sąd Najwyższy podtrzymał przedstawiony wyżej pogląd w kolejnych orzeczeniach, tj. w uchwale z dnia 8 października 1975 r. (IV PZP 8/75, NP 1977, nr 1, s. 119) oraz w uchwale składu 7 sędziów z dnia 12 czerwca 1976 r. (III CZP 5/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 61). Wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie nie budzi również to, że za osobą trzecią w rozumieniu art. 120 § 1 k.p. uważany jest także inny pracownik tego samego pracodawcy (por. uchwałę SN z dnia 13 maja 1975 r., III PZP 5/75, OSP 1976, z. 7, poz. 135). Jak wskazano wyżej, przepis art. 120 § 1 k.p. nie stanowi samodzielnej podstawy prawnej odpowiedzialności pracodawcy wobec poszkodowanej osoby trzeciej za szkodę wyrządzoną jej przez pracownika przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Pracodawca ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą wobec osoby trzeciej na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności odszkodowawczej za cudze czyny. W przedmiotowej sprawie zastosowanie zatem znajdzie przepis art. 430 k.c., regulujący odpowiedzialność zwierzchników za szkody wyrządzone przez podwładnych. Zgodnie z cyt. przepisem, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonych jej czynności. W przedmiotowej sprawie wątpliwości nie budził fakt, że J. Ś. (1) T. Ł. i J. M. (2) byli pracownikami strony pozwanej i przy wykonywaniu powierzonych im czynności podlegali jej kierownictwu, jak i to że z winy swej wyrządzili szkodę J. M. (1), który w wyniku ich działania poniósł śmierć oraz jego małżonce –powódce R. M.. Wina sprawców szkody została stwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym Sądu Rejonowego w Żaganiu z dnia 23 września 2014 r., który na podstawie art. 11 k.p.c. jest dla Sądu w niniejszej sprawie wiążący.

Powódka swoje roszczenia w niniejszej sprawie oparła na treści przepisów art. 446 § 3 i 4 k.c. Tytułem odszkodowania domagała się kwoty 30.000 zł, a tytułem zadośćuczynienia –kwoty 60.000 zł.

Zgodnie z art. 446 § 1 i 3 k.c., gdy skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. W myśl zaś § 4 cyt. przepisu –Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Powszechnie aktualnie aprobowanym poglądem jest, że przepis art. 446 § 3 k.c. ma umożliwić naprawienie szkód majątkowych, choć niekiedy trudnych do uchwycenia i wymierzenia. Chodzi tu w szczególności o szkody majątkowe, które nie są uwzględniane przy zasądzeniu renty osobom uprawnionym (por. np. wyrok SA w Białymstoku z dnia 6 lutego 2001 r., I ACA 30/01, OSA 2001, Nr 9, poz. 49). W nowszym orzecznictwie podkreśla się nadto, iż to, że w art. 446 § 3 k.c. użyto określenia „odszkodowanie” –w przeciwieństwie do użytego w art. 445 k.c. określenia „zadośćuczynienie”, nie stoi na przeszkodzie uznania możliwości stosowania art. 446 § 3 k.c. do szkód niematerialnych, polegających na obiektywnym pogorszeniu pozycji w świecie zewnętrznym, gdyż różnicę terminologiczną między art. 445 i 446 § 3 k.c. należy przypisać temu, że zadośćuczynienie obejmuje także rekompensatę krzywdy moralnej, a więc krzywdy pozostającej w sferze subiektywnych, wewnętrznych przeżyć danej osoby (por. wyrok SN z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 88/10). Przez sytuację życiową, zgodnie z art. 446 § 3 k.c., należy rozumieć ogół czynników składających się na położenie życiowe jednostki, także trudno wymierzalne wartości ekonomiczne (por. wyrok SN z dnia 28 lipca 1976 r., IV CR 271/76). Pogorszenie sytuacji życiowej polega zaś nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości samej stabilizacji warunków życiowych lub ich realnego polepszenia. Takie pogorszenie następuje np. w przypadku utraty małżonka. Pogorszenie się sytuacji życiowej musi być obiektywnym i przyczynowo uzasadnionym wynikiem śmierci osoby najbliższej, a nie wynikać tylko z subiektywnych reakcji i ich życiowych konsekwencji. W orzecznictwie podkreśla się, iż sam ból,

poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., ale jeśli te negatywne emocje wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności dnia codziennego, to –nawet bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa– można na zasadzie domniemań faktycznych przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Użyty w art. 446 § 3 k.c. zwrot „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” należy więc odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację, np. utratę oczekiwania przez osobę poszkodowaną na pomoc i wsparcie członka rodziny, których mogła ona zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań, zwłaszcza w razie choroby (tak SN w wyroku z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 88/10).

Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest natomiast zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji (por. wyrok SN z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12). Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. W każdym jednak razie, każdy przypadek powinien być indywidualizowany i oceniony według kryterium obiektywnego z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Nie można kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Wprowadzenie do przepisu art. 446 § 4 k.c. klauzuli „odpowiedniej sumy” pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym („może”) charakterem tego przyznania, co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por. wyrok SN z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14).

W orzecznictwie przyjmuje się, że brak jest podstaw, aby przyznane na podstawie art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie obniżać matematycznie o wypłacone powodowi jednorazowe odszkodowanie na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Sąd winien jednak uwzględnić ten fakt szacując stosowne odszkodowanie. Świadczenie to bowiem stanowi rekompensatę szkody majątkowej, jakiej doznają członkowie rodziny zmarłego ubezpieczonego na skutek wypadku przy pracy (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 17 kwietnia 2014 r., I ACa 132/14). Podobnie –wypłacone powodowi odszkodowanie z ubezpieczenia osobowego, z tożsamyh przyczyn co jednorazowe odszkodowanie z ZUS nie powinno być wprawdzie mechanicznie zarachowywane na poczet odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej wywodzonego z art. 446 § 3 k.c., a w konsekwencji nie może pomniejszać „matematycznie” należnego osobie bliskiej odszkodowania, niemniej fakt jego wypłaty winien być uwzględniany w ramach ustalania okoliczności sprawy (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 29 października 2015 r., I ACa 533/15).

Jeżeli zaś poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, a następnie zmarł, a odszkodowania dochodzą osoby uprawnione z art. 446 k.c. jako poszkodowane pośrednio, przyczynienie się zmarłego powoduje zmniejszenie odszkodowania dla tych osób na podstawie art. 362 k.c. (tak: SA w Łodzi w wyroku z dnia 28 stycznia 2014 r., I ACa 940/13, z dnia 30 stycznia 2014 r., I ACa 995/13, z dnia 29 lipca 2014 r., I ACa 156/14).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd uznał, iż należne powodowi odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża winno kształtować się na poziomie 20.000 zł, a zadośćuczynienie za doznaną krzywdę - 50.000 zł. Ustalając powyższe „stosowne kwoty” Sąd uwzględnił otrzymaną przez powódkę z ZUS kwotę 65.701 zł tytułem jednorazowego odszkodowania, kwotę 54.000 zł tytułem świadczeń w związku z nieszczęśliwym wypadkiem z prywatnych ubezpieczeń osobowych oraz kwotę 5.000 zł od strony pozwanej. Co prawda powódka twierdziła, iż ww. kwota była jedynie zapomogą na poczet kosztów pochówku, zaś strona pozwana –że była kwotą wypłaconą na poczet zadośćuczynienia, to nie mniej z okoliczności niniejszej

sprawy wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że świadczenie to wypłacone zostało w związku ze śmiercią J. M. (1). Nie mniej jednak –wbrew oczekiwaniom strony pozwanej– Sąd przy ustalaniu wysokości należnych powódce świadczeń nie dokonywał matematycznego odliczenia otrzymanych przez nią świadczeń od odszkodowania i zadośćuczynienia należnych od strony pozwanej, lecz jedynie wziął je pod uwagę

Ustalając wysokość należnego powódce odszkodowania, Sąd uwzględnił fakt, że śmierć J. M. (1) spowodowała niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej powódki. Zmiany te polegają przede wszystkim na utracie dochodów poszkodowanego. Przed śmiercią J. M. (1) uzyskiwał wynagrodzenie w wys. 1.400 zł netto miesięcznie, a powódka –w wys. ok. 830 zł netto miesięcznie. Łącznie małżonkowie dysponowali kwotą w wys. ok. 2.230 zł netto miesięcznie. Wydatki związane z utrzymaniem mieszkania (czynsz, opłaty za prąd, gaz, wodę i inne) kształtowały się na poziomie ok. 700 zł miesięcznie. Po uiszczeniu ww. opłat małżonkom na życie pozostawała kwota ok. 1.530 zł. Powódce –po śmierci męża– na utrzymanie musiała wystarczyć jedynie kwota świadczenia przedemerytalnego, tj. ok. 830 zł netto miesięcznie. Od 1 sierpnia 2015 r. R. M. otrzymuje natomiast rentę rodzinną w wys. 1.279,11 zł netto miesięcznie.

Obok utraty dochodów zmarłego, powódka utraciła także możliwość stabilizacji warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia. Aktualnie sama musi o wszystko dbać –o dom, o działkę, a jak wskazują dowody zgromadzone w niniejszej sprawie, jej kondycja psychiczna (mimo upływu już ponad 2 lat od śmierci męża) nadal jest słaba, co przekłada się także na osłabienie jej aktywności życiowej. Szkoda powódki zatem wyraża się i w powyższych niekorzystnych dla jej zdrowia konsekwencjach, a dodatkowo potęguje ją fakt realnej utraty pomocy, jakiej mogła oczekiwać od zmarłego, gdyby żył. Dlatego też, mając powyższe na uwadze, jak i fakt, że pogorszenie się sytuacji życiowej ma charakter niewymierny i nie sposób dokładnie wyliczyć, na ile faktycznie pogorszyła się sytuacja materialna najbliższego członka rodziny, w ocenie Sądu, „stosownym” odszkodowaniem dla powódki, utrzymanym w rozsądnych, będzie kwota ok. 20.000 zł.

Ustalając zaś wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd miał na względzie całość jej cierpień psychicznych związanych z niespodziewaną utratą męża i uznał, że „sumą odpowiednią” będzie w tym wypadku kwota 50.000 zł. Jak wynika z dowodów zgromadzonych w niniejszym postępowaniu, w szczególności z dowodu w postaci opinii biegłych sądowych psychologa i psychiatry, zgon męża miał znaczny, niekorzystny wpływ na stan zdrowia psychicznego powódki i jej funkcjonowanie w życiu osobistym i rodzinnym. Stan ten trwa do chwili obecnej i potrwa jeszcze –wedle szacowań ww. biegłych– przez okres ok. 1 roku. Świadczy to o głębokiej więzi emocjonalnej, jaka łączyła powódkę z mężem i o dużej krzywdzie doznanej przez powódkę w związku ze śmiercią najbliższej jej osoby. Jak wynika z materiału dowodowego sprawy, powódka -bezpośrednio po śmierci męża- straciła chęć do życia, stała się apatyczna, nic jej nie cieszyło, często płakała i wspominała męża, nie miała ochoty jeść, miała trudności ze snem. W pierwszym okresie żałoby znaczącej pomocy udzieliły jej dzieci, które kolejno przez okres 3 miesięcy mieszkaly z nią i jej pomagały, by choć w części złagodzić uczucie osamotnienia i związane z tym poczucie krzywdy. Mimo troskliwej opieki ze strony dzieci pomoc ta okazała się być niewystarczająca. Koniecznym stało się skorzystanie z pomocy specjalistycznej. Powódka podjęła leczenie psychologiczne oraz skorzystała z porad lekarza psychiatry. Otrzymała leki uspokajające i antydepresyjne. Mimo tych działań i pomocy w funkcjonowaniu powódki do chwili obecnej zauważalne są cechy nieprzepracowanej jeszcze żałoby, które manifestują się myśleniem o mężu i niezrealizowanych planach, rozpamiętywaniem przeszłości, przez co utrudniają powódce codzienne funkcjonowanie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd nie tracił z pola widzenia, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny. Wobec tego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy.

Obie wskazane wyżej kwoty (zadośćuczynienie i odszkodowanie) zostały obniżone. Sąd uznał bowiem, iż zmarły przyczynił się do wystąpienia wypadku. Przekonują bowiem o tym zarówno ustalenia poczynione przez zespół powypadkowy, dowody zgromadzone w postępowaniu karnym (w tym treść orzeczenia tego sądu) jak i treść opinii biegłego z zakresu BHP przeprowadzonej w niniejszej sprawie (k. 135). Wynika z nich, iż mąż powódki miał

uprawnienia do kierowania wózkiem widłowym, ukończone szkolenia z zakresu BHP oraz znaczne doświadczenie życiowe i pracownicze. Powinny być zatem (także na podstawie piktogramu umieszczonego na wózku) wiedzieć, że wózek taki nie jest przeznaczony do przemieszczania ludzi i (zgodnie z art. 210 § 1 k.p., który przewiduje nie tylko uprawnienie ale wręcz obowiązek pracownika powstrzymania się od wykonania pracy w warunkach w przepisach tym opisanych – vide wyrok SN z 7 stycznia 1998 r. IPKN 405/97, OSNP 1998/22/651) ostatecznie odmówić wykonania pracy. Z drugiej strony nie można jednak zapominać, że to na pracodawcy ciąży obowiązek odpowiedniego organizowania pracy w sposób zapewniający przestrzeganie przepisów i zasad BHP (art. 207 § 1 i 2 k.p.). Jest to jeden z podstawowych (fundamentalnych) obowiązków pracodawcy. Z tego względu jego naruszenie zawsze w istotny sposób obciąża zakład pracy. Mając na uwadze ciężar gatunkowy tego obowiązku i - opisaną wyżej powinność męża powódki - sąd uznał, że można mówić o przyczynieniu się J. M. (1) do wypadku w 20 %.

Nie było przy tym zasadne dopuszczanie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu BHP (wniosek zawarty w piśmie procesowym pozwanego - k. 152), a to dlatego, że po pierwsze: ustalenie stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku pozostaje w wyłącznej gestii sądu (biegły został powołany jedynie na okoliczność tego czy mąż powódki swoim zachowaniem naruszył zasady bądź przepisy BHP), a po drugie: z treści protokołu powypadkowego oraz wyrok sądu karnego (k. 20 i 22) wynika sekwencja zdarzeń także w zakresie udziału w nim T. Ł. (który ostatecznie sam zamknął otwarty element burty), zaś zapięcie kosza było uszkodzone.

Ostatecznie zatem po obniżeniu o 20 % przyjętych kwot zasądzono na rzecz powódki odszkodowanie w wysokości 15.000 zł, zaś zadośćuczynienie - 40.000 zł.

Dalej zaś idące powództwo R. M. –jako zbyt wygórowane i tym samym niezasadne– podlegało oddaleniu (pkt II wyroku).

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zasądzając je (zgodnie z żądaniem pozwu) od dnia następnego po doręczeniu pozwu, uznając że roszczenia wskazane w art. 446 k.c. mają charakter roszczeń bezterminowych (por. przykładowo wyrok SA we Wrocławiu z 6 maja 2015 r., I Ca 245/15, oraz SA w Warszawie z 17 lipca 2014 r. VI ACa 1558/13) zatem wymagalność tych roszczeń należy wiązać z datą wezwania pozwanego do ich spełnienia (powódka już przed wniesieniem pozwu to uczyniła - vide k. 24).

Orzeczenie o kosztach procesu znajduje swe oparcie w treści przepisów art. 100 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.). Jako że powódka wygrała sprawę w 61 %, po wzajemnym rozliczeniu kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego wynoszących po 1.800 zł po każdej ze stron, na rzecz powódki z powyższego tytułu zasądzona została kwota 378 zł. Wygrana w 61% skutkowałą też orzeczeniem o zwrocie na rzecz powódki od strony pozwanej kwoty 2.745 zł tytułem uiszczony przez powódkę opłaty sądowej od pozwu (4.500 zł x 61%). Powyższe rozstrzygnięcie znalazło swój wyraz w pkt III wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych Sąd oparł na dyspozycji art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.jedn.: Dz.U. z 2016 r., poz. 623) w zw. z art. 100 k.p.c. W niniejszej sprawie na koszty sądowe, które w toku procesu tymczasowo pokrył Skarb Państwa, składają się koszty wynagrodzeń opiniujących w sprawie biegłych w łącznej wysokości 1.594,88 zł. Jako że pozwany pracodawca przegrał nin. sprawę w 61%, Sąd zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 972,88 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych. Rozstrzygnięcie powyższe znalazło swój wyraz w pkt IV wyroku.

Zgodnie z treścią art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c., sąd z urzędu nada wyrokowi przy jego wydaniu rygor natychmiastowej wykonalności, jeżeli zasądza roszczenie uznane przez pozwanego. W rozpoznawanej sprawie strona pozwana uznała powództwo co do kwoty 10.000 zł, co skutkowałą orzeczeniem jak w pkt V wyroku.